

KORRESPONDENT = WARSZAWSKI

We Wtorek o godzinie 10. z rana.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Z Warszawy D. 12 Czerw: Uszczuplenie tu codzienne ludności, i wybieranie się w podróż mających z tąd ieszcze się oddalić, nayznaczniejszą jest w tych czasach z Stolicy wiadomością.

O wyjeździe też Nayiaśniejszego Pana, że lada moment nastąpi, upewniali. W drodze i obozie Marszałkiem Dworu Jaśn: Wiel: Kieki Koniuszy W. Kor: Vice-Marszałkiem JP. Gaszyński Szambelan. Zalecona jest naywiększa oszczędność. Dwórskim w drogę ani paradney liberyi, ani trzewików bracie kazano, tylko boty i surduty.

Ze woyska Rosyiskie już są w Braclawiu i Winnicy, z kąd wielu Obywatelów na bezpieczniejsze wyniosło się mieysca, zapewniają. Twierdzą, że od Kiiowa rozciągają się aż do Powołoczy i daley, a w Litwie od Rzeczycy, Mozyrza, Połocka i Inflant, prawie wszystkie nadgraniczne strony też woyska zajmują. Dodają, że niektóre Kommendy bliżey ku swemu cofnęły się Kordonowi, z przyczyny że nie widzą dobrowolnie Obywatelów przy-

stępniących do Konfederacyi. Twierdzą iakoby Kommenderuiący Generałowie posłali rapport o tym do Petersburga. Dwóch na ordynansie Oficerów JPP Potocki i Rzewulski mają sobie przydanych.

Obóz Xcia Józefa Generała w bliskości Lubaru ma być w naylepszym położeniu. Z tyłu tylko przytęp i komunikacya z własnemi Dywizyami daleko się rozciągającami, z innych stron warunek od oszańcowania i natury. Gęste też lasy i topieliska z boków nieprzyjaciół hamują. Dodać równiny okiem niezmierzone, które dają sposobność dosięgać zrzenicą wszystkie swoich, i przeciwnych woysk obroty.

Przybył ze Stambułu Gonić do Kamieńca, który dla choroby ieszcze tam został. Ten przywiózł (jak powszechnie twierdzą) wiadomość o przychylności ku nam Porty, a nawet i posłankach pieniężnych że temi nas wesprzeć nie ubliży.

JP. Chojecki Poseł Kiiow: znaioy z obywatelskiej gorliwości przeciwko Moskwie, wszystkich swoich poddanych wolnością darował tym

końcem, aby zachęcił do obrony wspólnej Ojczyzny, i sam na Ukrainę wyjechał, aby uzbroił zdolnych do oręża, niegdyś swoich poddanych.

W Warsz: Regim: JP. Raczynskiego tu stojący do marszu odebrał ordynans. Zostanie tylko po 25 ludzi z każdej kompanii, którzy Rekrutów exercecytować będą w Łowiczu.

Dnia 10 t. m. Wszczęta się kłótnia tu w Warszawie na Grzybowie między Freykurami i Czeladzią Kowalskiego Cechu. Było nieco wrzawy. Noc wszystko zakończyła, i czuyność Rządu.

Z Wilna D. 4. Czerwca. Mimo postrachy zbliżającej się Moskwy Tryb: Gł: W. X. Litt: sądy pilnie odprawuie. Lit: pod Prezydencją JP. Czczota Deputata Nowogrodu: Rusk: pod Prezydencją JP. Olkierki już to na drugi tydzień, znowu losom obranego.

Kommissya Cywilno-Wojskowa Wdztwa Wileńskiego z Magistratem i Muncypalnością wydziału Wileńsk: na fundamencie zalecenia J. K. Mości i Magistratur Rządowych złączyła się, i zaraz obrady rozpoczęła względem transportowania kas; archiwów; ofiar, i wszelkiego składu własności Rzeplitey. Tym końcem wyszły rozkazy w różne strony, aby nay-

prętsze rapporta nadsyłano były o zbliżającym się nieprzyjacielu, tudzież względem dawania podwód na transporta rzeczne. Przytym rozrządziła kresy na 5. traktów: do Braślawia, Połocka, Mińska, Włkomierza i Kowna, nad któremi dozór poruczyła JP. Sulistrowskiemu Intendentowi wydziału Wileńskiego.

Kommissoryat z 4rech Urzędników Wdztwa Wileńsk: zatrudnia się uzbraianiem Ochotników, z których już więcej 200. w mundur muncypalny przybranych widzieć się daie.

Wiele Państwa do dóbr swoich i za granicę wyjeżdża. Xże Biskup nasz w przeszłym też wyjechał tygodniu do Prus.

Z Winnicy d. 4. Czerwca. Po wybraniu na Marszałkowsko Konfeder: Bractwilkiey JP. Moszczeńskiego, który dobrawszy Konfiliarzow, PP. Tomaszewskiego i Czyżagdy niektórych czynszowników i inną Szlachtę do swego związku przywiódł, z tych (jak pisał) bardzo wielu porzuciło ten spisek, wolać przeniesie się dla zaciągnięcia się pod komendę Xcia Generała Józefa do wojska Rzpltey. Jakóż z końmi i bronią, którzy mieli, do wielkiego przybyli obozu, a drudzy żądają, aby ich uzbroić.

Dotąd szczupłość kart naszego peryodycznego pisma, nie dopuszczała umieścić niektórych praw przed samą limitą Sejmu zapadłych, które gdy w teraźniejszych Rzpltey okolicznościach wielce są do wiadomości potrzebne, wypisujemy co do słowa:

Deklaracya względem stanu teraźniejszego Rzpltey.

Odebrawszy Deklaracya Rosyjską, obrażając wolność i niepodległość Rzpltey, przymuszani jesteśmy przez niniejszą uchwałę ogłosić następujące urządzenie, i one do wszystkich Ziemi i Powiatów rozleść.

1mo. Stan teraźniejszy deklarujemy za stan aktualnej obrony przeciw Wojsku i Rządowi Rosyi. — *2do.* Ponieważ Wojsko Rosyjskie od daty Deklaracyi przez Ministra Rosyjskiego podane, stało się wojskiem nieprzyjacielskim, przeto obwieszczamy wszystkim Obywatelów Polkich, iż Prawa Kraiowe i obowiązki, które własnej winni Ojczyźnie, więcej im służyć w tym wojsku nie pozwalają, wzywamy ich zatem, aby opuścili wojsko nieprzyjacielskie, spieszyli się na łono swej Ojczyzny, która o ich szczęściu i losie nie zapomni: gdyby zaś znaleźli się tacy, którzyby w wojsku Rosyjskim służyli, przeciwko Ojczyźnie broń nieśli, tych od obywatelstwa i wszelkich jego prerogatyw oddalamy, jeżeli od daty niniejszej uchwały w przeciągu dziewięciu tygodni wojska Moskiewskiego nie opuszczą, i do Państw Rzpltey nie powrócą, takowych Polaków za nieprzyjaciół Ojczyzny deklarujemy, i kary na nich, jako *contra perduelles*, rozciągamy. — *3tio.* Tych wszystkich, którzy pierwsi za granicą, bądź w kraju zrobili spisek przeciw Sejmowi i przyzwolitej władzy Rzeczypospolitey, a nie odstąpiłiby od niego w przeciągu sześciu tygodni od oblaty Prawa niniejszego, przed któremkolwiek Aktami w Państwach Rzpltey, bądź przed Kommissyami Porządkowemi, lub tegoż odstąpienia przez list do Króla w Straży, czyli do Urodzonych Sejmowego i Konfederacyi obywateli Narodów Marszałków, w tymże czasie nie przyśłali, tych za nieprzyjaciół Ojczyzny deklarujemy, i kary na nich, jako *contra terduelles*, rozciągamy. Dla czego sądy Sejmowe bez wszelkich stopniów prawa, na zalecenie pilne władzy wykonawczej, i na stawanie urodzonych Infligatorów Narodowych, lub w niemożności ich użycia, przez Zastępców onychże od władzy wykonawczej poświadczonych (których pod uatrą *Adiutis* na całe życie, i pod karami *contra Perduelles* do tego obowiązujemy) kary ogłaszać mają, a władza wykonawcza egzekucyi tychże kar dopełnić ma. — *4to.* Również ostrześci i kary przez Sądy Sejmowe ogłoszone mieć chcemy na tych, którzyby później, to jest od czasu zapadł-go Prawa niniejszego, do tąd za granicą lub w kraju pisali się do takowego spisku, a dla tych przeciąg trzech tygodni, podobnie od ustawy Prawa niniejszego do odstąpienia w sposobie jako wyżej opisanym dozwalamy; Ci zaś, którzyby się po wyściu zamierzonych trzech tygodni do rzeczzonego spisku pisali, lub w jakikolwiek sposób łączyli się, oświadczanego tym Prawem dobrodziejstwa używać nie mają. — *5to.* Tych Polaków, którzy do spisku namawiali, i namawiać będą, którzy o pomoc i Wojsko obce prosić ważyli się, i do wprowadzenia onego dali okazję, (jak to w Deklaracyi przez Posa Rosyjskiego podane jasno się okazuje), albo którzyby wojska Rzpltey do Wojska nieprzyjacielskiego namawiali, lub przeprowadzać śmieli, tudzież którzyby z Wojskiem Rosyjskim Pań-

stwa Rzpłtey naieżdżali, za nieprzyjaciół Ojczyzny deklarujemy. Stanowimy przeto, iż od wszelkich prerogatyw obywatelskich oddaleni, od części sławy odsądzeni, i na karę śmierci skazani być powinni. Dobra ich natychmiast w sekwestr Kommissyja Skarbowa Obóyga Narodów weźmie, a Sady Seymowe podług tego prawa wyrok swój przeciwko nim wydadzą. — 6to. Co się tycze podeyrzanych o związki ukryte z nieprzyjacielem, lub inne zarzuty do Sądów Seymowych należące, w tych Sady Seymowe na doniesienie Władzy Wykonawczej i sławanie urodzonych Inflętorów Narodowych, czyli ich zastępców Proceßem zwyczajnym postępować mają. — 7mo. Na ten koniec ustanawiamy Sady Extraordynaryjne Seymowe z Osób NN. którym łezgólny przepisemy postępowania sposób — 8vo. Zabezpieczając wszelką spokoynść dla Obywateli, i chcąc, aby niestanne czuwanie Rządu powściągało wszystkich od swywoli przestępstw, w takowym czasie zageścić się mogących, nakazujemy, i przez miłość Ojczyzny zachęcamy, wszelkie Sady pierwszej i ostatniej instancyi, aby wszystkie w swych przyzwoitych Kompletach obowiązki swoje pełniły, nawet *Extra Cadentiam*, przeto i na takowy czas *Extra Cadentiam* Sady pierwszej i ostatniej Instancyi dogodne ku temu kompleta między sobą ułożyć mają, tak, aby podług takowego porządku pilnie sądzili, i z miejsca swego nie oddalali się. — 9no. Równie Kommissye Porządkowe i najwyższe Rządowe, aby w swoim przyzwoitym komplecie nie przerwanie obowiązki swoje pełniły, zalecamy, pod utratą *Activitatis* na lat dziesięć, które karze tak Sędziowie, iako i Kommissarze komplet zrywający podlegać będą.

Wypis z listu z Stambułu d. 10. Maia.

Trzeci dzień Maia Uroczysty S. Stanisława Biskupa i Mieczennika Patrona Orłowy Polkiew, a sławny Narodowi Polkiewu z szczęśliwey dla niego uławy Rządu, był obchodzony przez J.W. Piotra Potockiego Pośła Pełnomocnego przy Dworze Stambulskim z następującymi obrządkami: W wigilię święta obwieszczeni tak ota zający Dwór Pośelski, iako i bawiący się handlem w Stambule Polacy, zgromadzili się nazajutrz do Pałacu Pośelskiego na Perze będącego. Około godziny jedenaśney przed południem ruszył się J.W. Pośel z całą swoją Nacyonalną Suitą do Kościoła Parafialnego P. Maryi OO. Reformatów, gdzie po wysłuchaney z nabożeństwem wotywie o S. Stanisławie, w obecności Zagranicznych Ministrów, innych Nacyi oboyga płci ludu, głośnie na utrzymanie Konfitytucyi kraiowej 3. Maia z wszystkimi Polakami wykonał przyśięgę, po której było śpiewane *Te Deum*. Powróciwszy w teyże Nacyi Polkiew afluencyi do swego Pałacu, dawał wspaniały dla Ministrów Zagranicznych obiad, przy którym spełniane były następujące zdrowia: 1mo. N. Stanisława Augusta Króla, i Ojca Ojczyzny Solennizanta, 2do. Konfitytucyi Polkiew 3. Maia. 3tio. Stanów Seymujących. 4to. Wszystkich Polaków wiernych Ojczyźnie, i przywiązanych do Konfitytucyi. Wieczorem były asamble w przytomności Ministrów Zagranicznych, i różnych Nacyi gości, przy brzmieniu wyborney Europejskiej muzyki.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Z Braxelli Dnia 20. Maja. || do Maubeuge całą noc śpiewał Pułkownik Cesarzski Fischer || sznie maszerował. Zbliży-

wszy się wysłał 50. Strzelców i tyleż Uzarców. Do tych dano ognia z Miasła. Posyła znaczne posiłki. Obłężeni wywieszają na wieży chorągiew białą. Zbliżają się Cesarscy, znowu ogień z miasła. Cofnęli się nieco atakujący, nakoniec żwawiey uderzają, i kilka bomb wyrzuconych leci. Znowu Chorągiew biała nad bramą, i wołanie *Kapitulacya!* Poddaje się więc Kapitan ze 4ma Officerami i 112 ludźmi.

To największa temi czasami wyprawa, nie więcej znacznego nie słychać. Lecz Francuzkie wojska pod Komendą Gnrla Luckner zbierają się licznie. Zakłady, iż wkrótce bitwa znaczna nastąpi.

Dnia 21. Maia. Armia Xiążęcia Salko-Ciefzyńskiego o milę od Mons obozem stoi, która się od Dory *Panissette* aż do wojska przy *Heno* rozciąga. Procz dobrego położenia, ma ten oboz różne szańce, któremi się okrywa.

Forpostry P. *la Fayette* stoją o trzy mile od Namur. D. 17. odważyła się francuzka Pikieta ku Namur o milę zbliżyć, lecz od huzarów Austriackich, z stratą kilku ludzi odparta.

Z Paryża d. 17. Maia. Stanęła na Sessyi Zgr: Nar: uchwała przeciwko Dezerterom i Officerom rzucającym służbę. Treść.

1. Każdy żołnierz oddala-

cy się z obozu, lub z stano-wiska sobie wyznaczonego, za dezertera ma być po-czytany.

2. Żołnierz iakieykolwiek rangi, któryby przeszedł do nieprzyjaciela, będzie śmiercią karany.

3. Który dezertował będzie, a nie przejdzie do nieprzyjaciela, będzie w łancuzkach lat 10. Unter-Officer lat 15, a Officer 20.

4. Każdy wchodzący do śpiłku końcem przeyscia do nieprzyjaciela, czy to u-fkuteczniona będzie zdrada, czy nie, będzie śmiercią karany. Jeżeli ten śpi-fek trafi się między Office-rami, wyższy wrandze, albo naydawniejszy, będzie śmiercią karany, ie-śli między żołnierzami wy-darzy się, karę odniesie naydawniejszy w służbie. Wspólnicy gdy wydadzą zdradę, od kary wolnemi będą.

Niektórzy Jakobinowie żądają, aby we Francyi był wyznaczony Dyktator. Twierdzą że P. *Pethion* Prezydenta Paryzkiego, chcą przyc-zdobić tą dostojnością.

Znowu głoszą, iż chcą Zgromadzenie Narod: prze-nieść z Paryża do innego Miasła. Jedni *Blois*, drudzy *Orleans*, inni *Tours*, *Bourges*, *Nevers* wyznaczają. Lecz iak zechce Król z familią do tego się skłonić? i iak Pary-żanie ten wyjazd zniosą?

Przedaje się tu Karikatura. Byłaby trefniejsza, gdyby iey znaczenie zupełnie wiadome było.

P. Luckner przebrany w Powrozo-bieguna, skacze na fznurze. P. *de la Fayette* nakłada kuglarza, igra z trzaskami w ręku drewnianymi. P. *Rochambeau* jako pokutujący, powiada z żalem swoje nieszczęścia Panu *de Grave*, który siedzi za stołem pełnym wina Burdegalskiego, i wskazuje palcem na P. *Dumourier*. A ten z rozdzianą gębą stoi, nos mając na pół stopy rozwarty.

Czytano wczora przed Zgrom: Narod: imieniem Departamentu *de l'Aisne*, te wyrazy:

Prawodawcy Patryoci! Czas abyście rzucili oko na Ministerium teraźniejsze. Póki w nas ufności mieć nie będziecie, poty niespodziewajcie się od nas szacunku. Pierwsze nasze klęski wojenne nie komu innemu winniśmy, tylko Ministra projektom. Z Jego nie przezorności, iego niebaczných i owfzem żadnych względów na Generała doświadczonego. Twierdził Minister, że jest Wojsko zupełnie, na trzy miesiące opatrzone, dziś, General *la Fayette* do nas przyśłał o pomoc dla tegoż wojska, któremu na wżyskim brakuje.

Dnia 18. Maia. Okropne opisanie zabójstwa Pana *Dillon* w Mieście *Lilla*: Piszą

cy twierdzi że oczewiście był świadkiem tego widoku. Dowiedzmy się co pisał, a wiarę zostawmy rozsądkowi.

O 4tej godzinie widziałem iako leciała karyolka do Miasta, człowiek w niej siedzący powoził. Generał przy nim obok, bez kapelusza, spokojny i stały, był to P. *Dillon*. Czterech z kawalerii z dobytymi go pałazami strzegli. Jak tylko przez bramę przejechał, alić w pośrodku najsłabszych wrzasków, więcej iak sto bagnietow rzuciło się do owej karyolki. Kawalerzyści owi zaczęli nieco bronić, osobiście jeden odbił natarczywych kilku. Nie wiedzieć czy to szczerze owa otaczająca warta, czyli dla udania, przez kilka minut zdawała się dawać odpor. Jeszcze żaden nie sięgnął bagnietem, gdy postrzał z flinty wyleciał prosto do Generała, i od tego podobno już był zabity, bom nie widział potym żadnego w nim życia znaku.

Wywleczono go z karyolki, rzucono o ziemię, deptać zaczęto ciało, kolbami tłuc, więcej tysięcy bagnietow przebiłaś martwe zwłoki, kilka widziałem takich żelźców, które w pospóć zbroczone, znać od kamieni w które tkwiono, zgięte były na puł. Ciągniono ku latarni ciało we krwi nurzające się, ani ięku, ani znaku żadnego nie było życia,

tylko rozczochrane włosy, i okropność na każde wyrznięcie. Między 7. i 8mą godziną, szedłem na rynek. Zrywano herby Bourbońskie ze wżyskich domów, z tych stos utworzono. Podniecony ogień wzniósł się z herbami w górę dosyć wielki, w który ciało zabitego rzucono. Żołnierze porwawszy się za iedne ręce, a drugą broń w ręku trzymając, a często sztukę o sztukę szczękiem znak dając skakali w koło ciała palącego się Generała swego.

Ta okropna scena, barziciej barbarzyńska, niż wżyskie, które opisują Amerykańskich *Borowców* i *Samoiedców* zażartości, pomieszaną była z okropnym wrzaskiem i iakoby wyciem najsprężalszym, drugich łokciem, nagrawającym się śmiechem, i klaskaniem na wspomnienie samo szkaradnym. Inni wyrwali opalone goleń i znaki rąk zesmażonych, i te posyłali do kamratów swoich o podał strzegących *Cytadelli*, aby oglądali i ucieśzywszy się z pięknej sprawy, uczestnikami zostali tak nielichaney, na którą trętwieją ulży, uroczystości.

Przynajmniej tę iedną malutką pociechę miałem widzieć niektórych starych żołnierzy, którzy załawali narzekając. Jaka szkoda! co się to dzieie! Zaczynć to był

człowiek, zacny! nigdy on żołnierza nie skrzywdził! nigdy nie zaśmucił nikogo! a teraz o! co cierpi!

Oryginał tey Relacji złożony jest u Pisarza Paryżkiego, kopia czytaniem upoważniona urzędowey osoby odeślana jest do Deputacyi Zgromadzenia Narodowego.

Nie trzeba szukać ani *Attyli* wieków, ani *Karaibów* i *Iroquewów* dziczy Amerykańskiej, gdy w oświeconym i zacnym Narodzie najszkaradniejszy znaydują się często wyrodky.

Z Wiedn: d. 16 Maia. Znaydujący się tu Posel Moskiewski *Xiaże Galliczyn* na żądanie swoje otrzymał pozwolenie wyjechać. Cześćcio w Wiedniu, cześćcio we Włoszech bawić będzie.

Królowa Sycylijska z Maja powiła syna, któremu na chrzcie dano Imiona *Albert Józef*.

Z *Bruxelli* d. 26. Maia. Generał *Happancourt* powziawszy wiadomość, że między *Rüsel* i *Dobay*, znaydują się Francuzi, aby nazad odparć, d. 20. Maia z *Dornik* wyprawił znaczną komendę. Francuzkie korpus przy nadejściu Austriaków, cofnęło się. Austriacy szli śmiało do wsi *Rumegies*. Wieśniacy z tey wsi i *Blachari* we dzwony uderzywszy na gwałt, z domów zaczęli strzelać, wielu pobili, wielu rannych było, i Officer od

Regimentu *de Lignes* postrzelony. Rozdrażnieni Żołnierze wieś zapalili i chłopów prawie wszystkich wycieli. Pleban Konstitucyjny wpadł z niektórymi do Kościoła wołając, aby mężnie do ostatniego bronili się. Żołnierze Austriacy wdarli się i rozsiekali Plebana ze wszystkimi co do jednego.

Miedzy *Maas i Sambra*, d. 21. *Maia*. Generał *Staray* wysłał 200. huzarów na rozpoznanie Francuzkiego korpusu z pod kommandy *P. la Fayette* pierwszej strazy. Gdy postrzegli Austriacy huzarowie 300. Strzelców Francuzkich, starli się mocno, wielu pobili, i koni nie ma-ło zabrali, a żołnierzy zadnych nie wzięli w niewolę, roziastrzeni bowiem o zabiciu swoich w *Rumegies* wszystkich, których schwycili, płatali bez pardonu.

Dnia 22. *Maia*. Wymaszerował o 8. z południa, tenże Generał *Staray* z *Charleroy*. Przybył do *Morialme*, gdzie wypoczął do godz: 10. ruszył dwuma kolumnami. Jedną była pod kommandą *Grafy de Salis*, druga samego Generała *Staray*, lecz w nocy przebierając się przez las, napadł na 300. Francuzkich strzelców. Ztarł się więc z temi, którzy ostrożnie usię powali i z lasu wyprowadzili. O trzeciej ranney napadł na obóz Francuzki w czystym polu stojący. Zwa-

we z obu stron strzelanie, aż do godz: 6. W tym czasie zga kolumna Generała *Staray* z innej strony lasu okazała się. Nagle zatym wucieczkę rozsypali się Francuzi. Tych zostało na placu zabitych 200. harnaty 4. woz z prochem iden, i namiotów nie mało. Spocząwszy dobrze Austriacy, wrócili się do *Charleroy*. Nie wyraża to domieszenie, wiele z strony Austriackiej zginęło.

Z *Strażburga* d. 14. *Maia*. W Szwajcaryi uzbraianie się. W dniu 15tym t. m. Sejm generalny mają złożyć. Sam Kanton Berneński, kazał aby się łączyły z dwóch klasów złożone ich woyska, co uczyni blisko 30 tysięcy bitnych Szwajcarów. Już z arsenałów broń i co potrzebnego do wojny, wszystko pobrano. Mniemanie jest powszechne, że weyście naszych woysk do *Porentrui* tych tęgich kroków jest przyczyną. Szwajcarowie nikogo nie zagabną, ale też nie cierpią, żeby kto samych, lub ich sprzymierzonych, acz w najmniejszym gwałcie napałstował. Bronić się umieją i bronić dobrze. Powiedziano: Szwajcar przyjazny Anioł Stróż, lecz nieprzyjazny gorszy od stu Nie straszy, ale zabija.

Z *Rzymu* dnia 20. *Maia*. Oyciec S. wyjechał do *Terracine*. Zachorował tam na febrę.